

Dębicki, Jacek / Przerwa, Tomasz / Nowotny, Sobiesław

„Historia Pomorza t. IV (1850–1918), cz.
1: Ustrój, gospodarka, społeczeństwo”,
red. Stanisław Salmonowicz, Toruń
2000 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 94/2, 229-234

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Historia Pomorza t. IV (1850–1918), cz. 1: *Ustrój, gospodarka, społeczeństwo*, red. Stanisław S a ł m o n o w i c z, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 2000, s. 501 + wkładka (3 mapy).

W 1969 r. ukazał się pierwszy — dwuczęściowy — tom „Historii Pomorza”, która w czterech tomach miała stanowić pełną syntezę dziejów tego rozległego obszaru, od czasów najdawniejszych aż do współczesności¹. Kolejne części wydawano w długich odstępach czasowych: t. II, cz. 1 w 1976 r.; t. II, cz. 2 — 1984 r.; t. III, cz. 1 — 1993 r.; t. III, cz. 2 — 1996 r.; t. III, cz. 3 — 2001 r. Niedawno zaś ukazała się pierwsza część tomu czwartego, która stała się pretekstem do napisania tych rozważań. Należy zauważyć, że redaktor zapowiedział już wydanie drugiej części tego tomu, tak więc można żywić nadzieję, że w niedługim czasie „Historia Pomorza” doprowadzona zostanie do roku 1918, o czym szerzej piszemy w dalszej części recenzji.

Za wzorzec dla tego ambitnego wydawnictwa posłużyły „Historia Polski” i „Historia Śląska”, wydawane przez Polską Akademię Nauk, które w swych założeniach miały omówić całokształt stosunków gospodarczych, społecznych, kulturalnych i politycznych. Podobne zadania przyświecały również dwutomowej syntezie dziejów Wielkopolski. Wyniki tych szeroko zakrojonych badań regionalnych można uznać za imponujące i wnoszące wiele istotnych ustaleń do naszej wiedzy o przeszłości poszczególnych obszarów Polski. Walory poznawcze tych prac wydają się stać poza wszelką dyskusją, a prace same można uznać za znaczące osiągnięcia naukowe. Nie polemizując z tą opinią chcielibyśmy podzielić się swoimi uwagami i refleksjami.

Ze współczesnej perspektywy coraz wyraźniej widoczny staje się problem potrzeb i możliwości przygotowywania tak gruntownych i obszernych opracowań, które zwykle „urywają” się na 1918 r. i raczej nie ma co liczyć, że zostaną ukończone. Tak jest m.in. z „Historią Śląska”, na której czwarty tom trudno obecnie czekać. Zespoły autorskie zostały zdekompletowane, przygotowane wcześniej teksty częściowo się zdezaktualizowały, a młodszy badacze nie poczuwają się do odpowiedzialności za niedokończony dzieło. Zasadnicze znaczenie w tej kwestii wydaje się odgrywać czas.

Wydawnictwa te przybrały formę wszechstronnych syntez, ale dla opracowania niektórych tematów trzeba było czasami przeprowadzić podstawowe badania źródłowe, co znacząco wydłużało proces przygotowywania tych publikacji. W tym czasie zmieniały się warunki polityczno-społeczne, jak też samo nastawienie historyków do badanej materii, czy też w ogóle sposób widzenia przeszłości. Nie musimy chyba nikogo przekonywać, że pomiędzy latami sześćdziesiątymi minionego stulecia a początkiem XXI w. dokonał się zwrot w naukach historycznych. Trudno więc kontynuować dzieło, którego założenia nie zawsze są obecnie akceptowane. Pomijając różnice światopoglądowe czy metodologiczne, wypada wyraźnie zauważyć, że tomy opublikowane choćby 40 czy też nawet 20 lat temu wymagałyby dzisiaj wielu uzupełnień. W minionym czasie dokonano bowiem znaczącego rozwoju badań regionalnych, których wyniki powinny zostać uwzględnione. W zasadzie należałoby zatem zaczynać przygotowanie i publikację tych syntez od nowa. Wydaje się nam, że przedsięwzięcie to byłoby jednak nazbyt ambitne, trudno byłoby je również uznać za kontynuację.

Warto w ogóle zastanowić się, czy większego pożytku nie przyniosłyby syntezы dziejów regionalnych ukazujące się w skromniejszej objętości, za to częściej. Do podstawowych zadań prac tego typu należy bowiem podsumowanie istniejącego stanu wiedzy, co z kolei umożliwia wytyczanie nowych — ewentualnie wypełnienie treścią zaniedbanych — pól badawczych. Chodzi też o ukazanie związków ogólniejszego charakteru, których nie sposób wykryć w mikroskali. Mniej uważny czy też mniej zdeterminowany czytelnik nie mógł ich dostrzec w dotychczasowych wielotomowych opracowaniach dziejów regionalnych. Niewątpliwym wpływem na kształt i zawartość syntez dziejowych wywierają indywidualność autorów i uwarunkowania polityczno-społeczne, przy czym wielość opracowań pozwalałaby zminimalizować negatywne tego konsekwencje. Zwrot ku skromniejszemu objętościowemu opisom dziejów regionu jednocześnie nie pozbawiłby bardziej zainteresowanego czytelnika

¹ *Historia Pomorza*, red. G. L a b u d a, t. 1, cz. 1, Poznań 1969, s. 7. W toku prac badawczych nad t. III, w założeniu obejmującym lata 1815–1918, uznano, że okres ten jest zbyt rozległy, zatem rozdzielono go na dwa odrębne tomy, co stanowi odejście od pierwotnej koncepcji.

możliwości pogłębiania wiedzy w pracach analitycznych i szczegółowych. Tym samym wyeliminowano by główny mankament takich dzieł, znacznie skracając czas ich przygotowania, tak by kolejna inicjatywa tego typu nie doczekała się miana dzieła „epokowego”, oczywiście w rozumieniu czasowym. Ze swej natury jest to jednak zadanie trudne do zrealizowania.

Tych kilka wątków dyskusyjnych nie powinno przysłaniać faktu, że przynajmniej „Historia Pomorza” posiada do chwili obecnej aktywny zespół autorski, który właśnie przygotował kolejną część dzieł tego regionu. Jeżeli praca ta ma być kontynuowana i ukończona, powinniśmy oczekiwać jeszcze przynajmniej dwóch tomów (okres międzywojenny i powojenny). Trudno jednak w tej chwili przewidzieć, czy — i ewentualnie kiedy — to nastąpi. Zakładając kontynuację całego zamierzenia, uzyskalibyśmy wydawnictwo sześciotomowe, złożone z około 13 części.

Wróćmy jednak do publikacji, która stała się punktem wyjścia tej recenzji. Pierwsza część tomu czwartego „Historii Pomorza” w założeniu redakcyjnym obejmuje lata 1850–1918, choć w praktyce zakres czasowy kończy się przed wybuchem pierwszej wojny światowej. W przedmowie redaktor uzasadnia przyjęcie takiej cezurę czasowej (s. 8), naszym zdaniem nieprzekonująco. Stwierdza on mianowicie, że: „Rozdział dzieł obejmujący lata 1914–1918, z uwagi na szczególnie charakter tychże spraw społeczno-gospodarczych okresu I wojny światowej, zawiera także uwagi o sprawach gospodarki wojennej i jej konsekwencjach. Stąd opracowanie spraw społeczno-gospodarczych w niniejszej części zakończone jest generalnie na roku 1914”. W rzeczywistości jednak praktycznie wszystkie kwestie zostały opracowane do roku 1914. Skrajnym przykładem będzie podrozdział „Płeć i rozmieszczenie ludności ziem pomorskich”, który kończy się *de facto* na 1910 r. W związku z tym można zadać sobie pytanie, czy część pierwsza tomu czwartego, poświęcona ustrojowi, gospodarce i społeczeństwu, nie powinna zostać formalnie zamknięta wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej.

Autorzy, będąc niejako kontynuatorami ogólnej koncepcji nakreślonej we wcześniejszych tomach „Historii Pomorza”, zajmują się Pomorzem jako całością. Pod pojęciem Pomorza pojmują krainę geograficzną ciągnącą się od Pomorza Przedniego, poprzez Pomorze Zachodnie, nazywane niekiedy Tylnym, Pomorze Gdańskie (dawne Prusy Zachodnie) i dawne Prusy Wschodnie, kończąc na rejonie Kłajpedy. Wydawałoby się to logiczne, tym bardziej że obecnie większa część tego obszaru wchodzi w skład państwa polskiego, które po 1945 r. niezbyt było zainteresowane regionalnymi i lokalnymi odrębnościami. Pamiętać jednak należy, że teren ten, mimo że przez długi czas wchodził w skład tego samego państwa — Prus — jest zróżnicowany ze względów geograficznych, co z kolei implikuje wszelkiego rodzaju zróżnicowania rozwoju historycznego, społecznego i gospodarczego na tym obszarze.

Autorzy pracy uważając taką koncepcję za swoistą nowość są świadomi, że zaproponowany układ może budzić wątpliwości. Stanisław Salmowicz napisał w dziale „Zagadnienia wstępne” (s. 10–11): „Zasadniczy dla sposobu konstrukcji tego wykładu pozostaje jednak fakt znacznej niejednorodności wewnętrznych dzieł politycznych czy kulturalnych omawianych terytoriów i dlatego stale powracający, różnie rozwiązywany w poprzednich tomach, problem, czy część bądź całość narracji dzieła winna odbywać się w ramach poszczególnych terytoriów — w XIX w. w tym wypadku, w ramach ówczesnych prowincji państwa pruskiego, czy w formie podziału wyłącznie merytorycznego”. Nie zawsze jednak to co nowe — w tym przypadku tak sformułowana koncepcja ogólna — jest dobre; w każdym razie jest sporne. Naszym zdaniem autorzy dostrzegają różnice regionalne w omawianiu poszczególnych kwestii, jednak zbyt słabo je eksponują. Wynika z tego, że mieszkaniec np. Szczecina, zainteresowany historią Pomorza Zachodniego, musi w obrębie wykładu wyszukiwać informacje dające całościowy obraz bliższego mu regionu. Należy przy okazji zadać sobie pytanie, w jakim stopniu będzie on zainteresowany np. dziejami Kłajpedy. Czy zatem nie byłoby lepiej w ramach poszczególnych jednostek tematycznych, po omówieniu zagadnień ogólnych i jednolitych na całym tym obszarze, zwrócić uwagę na odrębności charakterystyczne dla danej prowincji? Bylibyśmy zatem za układem problemowo-terytorialnym.

Niejako przy okazji zwracamy uwagę na użyte w pracy nazwy prowincji, które budzą wątpliwości. Oto występująca na załączonej do pracy mapie nazwę prowincji *Westpreusen* przetłumaczono jako „Prusy Zachodnie”, nazwę *Ostpreussen* jako „Prusy Wschodnie”; nazwę *Pommern* natomiast jako „Pomorze Zachodnie”. Zatem w dwu pierwszych przypadkach jest dokładne tłumaczenie nazwy niemieckiej (a więc w wersji polskiej są to nazwy historyczne), natomiast w ostatnim przypadku z nazwy niemieckiej zrobiono współczesną nazwę polską, dodatkowo niecisłą, bo obejmującą także Pomorze Przednie (*Vorpommern*) i Pomorze Środkowe (koszalińskie, słupskie). Można przypuszczać, że autorom zależało na tym, by zapobiec utożsamianiu przez czytelnika

ków Pomorza, rozumianego dla potrzeb niniejszej książki (i w granicach dzisiejszej Polski), z historyczną krainą Pomorza (*Pommern*), aby móc cały omawiany obszar określać jako „provincje pomorskie”. Przymuszeniu temu sprzyja fakt, że na s. 81 jest mowa o Pomorzu Zachodnim i Pomorzu Wschodnim; przez to ostatnie autor rozumie dawne Prusy Zachodnie i Prusy Wschodnie. Problemy z nazewnictwem wynikają jednakże z założenia, że książka ma obejmować tereny leżące również poza granicami Polski.

Innym problemem są nazwy miejscowości. Jeśli miejscowość obecnie leży w Niemczech, na mapie jest najpierw nazwa niemiecka, potem (ewentualnie) polska; jeśli miejscowość obecnie leży w Polsce, jest odwrotnie; dlatego więc w przypadku miejscowości obwodu kaliningradzkiego (Rosja) jest najpierw nazwa niemiecka, a potem rosyjska? (Ustalenie to zostało wyrażone *expressis verbis* w przedmowie na s. 8, przyp. nlb.) Jednak np. na s. 40–41 mamy następującą sytuację: wśród nazw powiatów miejskich wymieniono Szczecin i Stargard (bez odpowiedników niemieckich), potem kilka innych nazw powiatów z obszaru dzisiejszej Polski (z odpowiednikami niemieckimi) oraz nazwy powiatów z terenu dzisiejszych Niemiec: Strzałów i Gryfia (nie dość, że w wersji polskiej — niezbyt przecież utrwalonej — to jeszcze bez niemieckich odpowiedników). Skutkiem powyższego w indeksie nazw miejscowości brak haseł „Stralsund” i „Greifswald” (w tekście konsekwentnie używa się wersji polskich); stoi to jednak w kolizji z sytuacją, w której na jednej stronie (s. 111), w dwóch sąsiednich tabelach (tab. 6, 7) jest raz Strzałów, a raz Stralsund; z kolei w tabeli, gdzie figuruje Stralsund (a więc wersja niemiecka, mimo że poza tym stosowana jest polska), jest też Gąbin (a więc ani wersja niemiecka, ani obecna rosyjska). Dla czytelnika spoza regionu może być poza tym kłopotliwe ustalenie, gdzie leży np. Dymin czy Trzebudzice na Pomorzu Przednim (s. 250).

W omawianej części „Historii Pomorza” możemy wyróżnić kilka odrębnych działów, z których niemal każdy był przygotowywany przez inną osobę. Pierwsza jednostka tematyczna poświęcona głównym liniom rozwoju Pomorza (Salmonowicz) zawiera w sobie ogólną charakterystykę zjawisk zachodzących w tym czasie na terenie prowincji pomorskich. Dalej zamieszczono charakterystykę źródeł i stanu badań (Włodzimierz Stępiński, Salmonowicz). Oba rozdziały stanowią przy tym kontynuację założeń przyjętych dla wcześniejszych tomów. Można też dodać w tym miejscu, że wedle tych samych założeń poszczególne działy książki kończą się podsumowaniem. Pozwala to autorom na wskazanie głównych trendów zachodzących w opisanych dziedzinach.

Stanisław Salmonowicz przygotował następny rozdział, poświęcony administracji i prawu w prowincjach pomorskich. Znaleźć tam można podane w sposób zwięzły ogólne informacje o Prusach i Niemczech, omówienie podziałów terytorialnych na Pomorzu, jak też znakomity opis pruskiej sieci administracyjnej od poziomu prowincjonalnego do najniższego szczebla. W ogóle rozdział ten uznać można za wzorcowy, nie tylko ze względu na jasną, przejrzystą konstrukcję, lecz przede wszystkim na bardzo dokładną analizę każdego z opisywanych, istniejących wówczas urzędów. Salmonowicz dokładnie rozpisuje kompetencje i zakres obowiązków wszystkich urzędów, począwszy od sejmu prowincjonalnego (trudno się nie zgodzić z opinią autora o znaczeniu tego urzędu w pruskich prowincjach wschodnich) aż po sądy. To ostatnie zagadnienie niewątpliwie zasługiwało na publikację, zostało opracowane z dużym znanstwem i może służyć innym historykom zajmującym się historią państwa pruskiego. Szkoda jedynie, że zabrakło większej liczby konkretnych odniesień do spraw pomorskich. Interesująco ujmuje autor również kwestie administracji spraw kościelnych, choć ogranicza się jedynie do dwóch najważniejszych wyznań, tj. ewangelickiego i katolickiego, pomijając np. dość licznie reprezentowanych na tym obszarze menonitów, staroluteran i innych.

Kolejny rozdział dotyczy stosunków ludnościowych (Kazimierz Wajda), które zostały przedstawione wnikliwie i ze wskazaniem generalnych tendencji. Odnajdujemy tam również podrozdział dotyczący wyznania i języka, w którym autor zwrócił uwagę na mniejsze wyznania, np. irwingian. Jednocześnie postrzega on stosunki językowe dość dwubarwnie, jako wyłącznie polskie lub niemieckie. Pisze wprawdzie o ludności określanej mianem „dwujęzycznej”, lecz stara się ją zaklasyfikować do jednej z obu nacji. Brak jest jakiegokolwiek szerszej wzmianki o Słowińcach zamieszkujących w tym czasie jeszcze dość licznie Pomorze Zachodnie, niewiele mamy informacji o Kaszubach, Mazurom poświęcony jest jeden większy akapit.

Przyjmując, że pierwsze rozdziały książki mają charakter wprowadzający, opracowanie dzieli się zasadniczo na dwa wyraźne działy tematyczne: gospodarcze i społeczne aspekty wsi pomorskiej (Stępiński — 220 stron) oraz gospodarczy i społeczny rozwój miast (Edward Włodarczyk — 100 stron). Już samo zestawienie zakresu stron wskazuje, praca została zdominowana przez kwestie wiejskie, które obejmują blisko połowę łącznej objętości publikacji. Czytając oba działy można mieć wątpliwości, czy dokonano w nich przynaj-

mniej zbliżonej syntezy wiadomości. Redaktor zapowiedział jednak w przedmowie, że „nie udało się — osiągnąć pełnej jednolitości w sposobie ujęcia poszczególnych problemów, co także wynikało z realnych możliwości co do istniejącego stanu badań” w odniesieniu do omawianej epoki (s. 6).

Inne uwagi odnoszą się do zawartości opisywanej pracy. Redaktor napisał wprawdzie w przedmowie: „Zasadnicze znaczenie w części pierwszej tomu IV mają obszernie rozdziały poświęcone w s z y s t k i m a s p e k t o m ż y c i a e k o n o m i c z n e g o [podkr. — JD, SN, TP] i stosunkom społecznym” (s. 7), ale zapowiedź ta nie została w pełni zrealizowana. W syntezie dziejów Pomorza zabrakło bowiem informacji choćby o takich działach gospodarki, jak rybołówstwo morskie i branża turystyczna. Brak omówienia obu zagadnień może budzić ogromne zdziwienie, nie da się go także niczym wyjaśnić. Trudno sobie przecież wyobrazić, by rybołówstwo morskie nie miało w tym czasie żadnego znaczenia ekonomicznego. W takim przypadku wyjaśnienie tej kwestii byłoby szczególnie ważne, a nie znaleźliśmy na ten temat żadnej informacji.

Wprawdzie w omawianym tomie można natrafić na ustęp poświęcony rybołówstwu, ale chodzi o rybołówstwo śródlądowe, a właściwie o hodowlę ryb. Zostało ono zresztą potraktowane zdawkowo i raczej zasygnalizowano problem, niż go rzeczywiście omówiono. Jest to tym dziwniejsze, że omawiany region ma charakter pojezierny. Podobnie z branżą turystyczną, której znaczenie w drugiej połowie XIX i na początku XX w. musiało istotnie wzrosnąć. Mamy bowiem w tym czasie do czynienia ze znacznym rozwojem nadmorskich uzdrowisk, kurortów i lotnisk. Nie można wykluczyć, że temat lecznictwa, wypoczynku i turystyki zostanie omówiony w części drugiej tomu czwartego, gdzie mają się znaleźć zagadnienia związane z kulturą. W takim przypadku należałoby jednak wyrazić żal, że informacja o takim ułożeniu treści nie znalazła się w przedmowie. Wydaje się jednak, że autorzy syntezy nie dostrzegli tego zagadnienia i pominieli je w swojej pracy.

Dychotomiczny (wieś — miasto) obraz gospodarki i społeczeństwa pomorskiego niewątpliwie ma swoje uzasadnienie i trudno zarzucić mu bezzasadność, choć ujęcie takie utrudnia widzenie całości spraw. Przyjęta konstrukcja nakłada na autorów, jak też na redaktora, obowiązek przejrzystego ułożenia treści, tak by ograniczyć liczbę powtórzeń i wypracować jasną linię podziałów tematów pogranicznych. Zasadniczo można stwierdzić, że autorzy potrafili w tej kwestii ze sobą skutecznie współpracować. Niestety, nie obeszło się również bez potknięć. Do takich należałoby zaliczyć brak racjonalnego podziału zagadnień związanych z przemysłem rolno-spożywczym (cukrownie, olejarnie, młyny, gorzelnie, browary), przemysłem budowlanym (cegelnie, tartaki), papierniczym i tytoniowym, które znalazły się w dziale gospodarki zarówno wiejskiej, jak i miejskiej (np. o cukrownictwie jest mowa na s. 247–252, 387, 418).

Niejasne wydają się również kryteria podziału w zakresie transportu i komunikacji. W dziale gospodarki wiejskiej znalazł się rozdział poświęcony rozwojowi sieci dróg kołowych i szlaków kolejowych, które zwiększyły możliwości przewozowe płodów rolnych. Istotny w przewozie produktów rolnych transport rzeczny (np. wiślany) i morski znalazł miejsce w części dotyczącej miast i handlu. Skutkiem przyjęcia takich kryteriów podziału w części poświęconej miastom tylko niejako w uzupełnieniu wspomniano o transporcie kolejowym. Jest to tym dziwniejsze, że właśnie w tych jednostkach tematycznych znajdują się stwierdzenia: „Na stosunki transportowe na Pomorzu od 1850 r. w największym stopniu oddziaływał rozwój kolejnictwa” (s. 394), „Rewolucję w wymianie handlowej wprowadzała kolej” (s. 437). Naszym zdaniem rozwiązaniem optymalnym byłoby wydzielenie spraw komunikacyjnych — wspólnych dla obu działów gospodarki — i opracowanie ich w oddzielnym rozdziale. Tam też można byłoby zamieścić informacje o całej infrastrukturze: służbie pocztowej (telefon, telegraf), omnibusach, samochodach itp., o której autorzy zdają się zapominać.

Podrozdział „Rozwój sieci komunikacyjnej jako wyraz funkcji przewozowych” Stępińskiego momentami przedstawia zresztą zagęszczenie sieci kolejowej w sposób nieco chaotyczny; stwierdzono np.: „Z inwestycji lat osiemdziesiątych najważniejsza była linia z Dąbia do Kołobrzegu przez Goleniów–Płoty” (s. 165); i dalej: „W 1880 r. otwarto linię Kołobrzeg — Szczecin — Dąbie” (s. 165), co stanowi sprzeczność chronologiczną z poprzednim stwierdzeniem (nawiasem mówiąc powinno być: Kołobrzeg–Dąbie–Szczecin); i dalej: „W 1882 r. otwarte zostało połączenie od Szczecina — Dąbia do Kołobrzegu” (s. 167–168) — a więc oprócz zbędnego powtórzenia kwestii, dodatkowo z niezgodnością czasową, widać, że autor nie traktuje już Szczecina i Dąbia jako oddzielnych miejscowości (mimo że na s. 165 jest mowa o linii „z Dąbia”) i nazwa wspomnianej stacji nie powinna mieć zapisu „Szczecin — Dąbie” (z pauzą), lecz „Szczecin–Dąbie” (z łącznikiem), co nie prowadziłoby do przedstawionego wyżej nieporozumienia. Zabrakło nam również informacji o *Pommersche Centralbahn*, które to hasło jako podstawowe dla tego obszaru, funkcjonuje w kolejnych wydaniach Leksykonu Brockhousa („Brockhaus' Konversations Lexikon”, Leipzig 1895, t. XIII, s. 260).

Do działu poświęconego wsi pomorskiej odnoszą się dodatkowo kolejne uwagi. W podrozdziale „Uprawa ziemi i zalesianie” ten drugi człon pojawia się jedynie dwukrotnie i ginie wśród informacji o uprawie ziemi. Ustęp „Eksploracja lasów” wskazuje swą nazwą na ekstensywną działalność człowieka, powinien jednak raczej nosić tytuł „Gospodarka leśna” i być połączony z rozszerzonymi informacjami o zalesianiu. W podrozdziale „Hodowla trzody i ptactwa domowego” znalazło się wprawdzie zdanie (s. 219): „Hodowla ptactwa domowego pozostawała specjalnością gospodarstw chłopskich i robotniczych”, lecz brak jakiegokolwiek informacji, że specjalnością całego Pomorza była hodowla gęsi. Autor za to wyróżnia odrębnym podrozdziałem hodowlę kóz. W dziale Włodarczyka dotyczącym rozwoju gospodarczego miast należałoby natomiast wydzielić przemysł stoczniowy jako zupełnie osobną gałąź, a tym samym poświęcić jej zupełnie odrębny podrozdział. Rozdział dotyczący rozwoju urbanistycznego miast pomorskich, gdy chodzi o literaturę ogólną, opiera się przede wszystkim na pracach H o r s t a, M a t z e r a t h a, a przecież jest kilka nowych ciekawych prac takich autorów, jak Hans-Jürgen T e u t e b e r g, Jürgen R e u l e c k e, Ludwig G r o t e, czy też Gerhard F e h l². Niemniej rozdział ten może być uznany za wzorcowy dla osób próbujących się zająć tym ciągle nowym i mało znanym zagadnieniem, szczególnie gdy chodzi o zagadnienia rozwoju infrastruktury.

Autorzy opisujący pomorską gospodarkę zdają się skupiać na danych liczbowych, zestawieniach statystycznych, omawianiu rozmaitych instytucji i organizacji gospodarczych, co szczególnie jaskrawy kształt przybiera w partii tekstu poświęconej spółdzielczości. Ten nieco strukturalistyczny obraz przeszłości jest oczywiście potrzebny, ale pomija się przy tym zjawiska skromniejsze, acz specyficzne i tym samym ważne. Warto wskazać choćby na brak jakiegokolwiek wzmianki o budowie latarni morskich, które związane były z handlem morskim. Podobna uwaga dotyczy służby zdrowia, tkactwa i chałupniczego przedsiębiorstwa.

Czasem można mieć zastrzeżenia do konstrukcji pracy. W rozdziale „Administracja i prawo w prowincjach pomorskich”, podrozdział „Administracja państwowa i samorządowa”, zamienilibyśmy kolejność ustępów, tak by prowincja jako instancja administracyjna poprzedzała temat samorządności. Z kolei zastanawia umieszczenie rozdziałów III (administracja i prawo) i IV (stosunki ludnościowe) w dziale I (zagadnienia wstępne), choć przecież dotyczą one pojęcia „Ustrój” lub „Społeczeństwo”, umieszczonych jako dwa z trzech zakresów tematycznych w podtytule pierwszej części tomu czwartego: w związku z tym należałoby odwrócić kolejność podrozdziałów II.2: „Źródła i literatura do dziejów demograficznych, społecznych i gospodarczych Pomorza w latach 1850–1918” i II.3 „Źródła i literatura przedmiotu do dziejów administracji i prawa”, przy czym z jednostki tematycznej II.2 należałoby raczej wyodrębnić dzieje demograficzne (i stworzyć osobną jednostkę lub połączyć z kwestiami administracyjno-prawnymi); generalnie podział na jednostki tematyczne, oglądany pod tym kątem, może budzić wątpliwości. Niezbyt fortunny podział ma rozdział VI (poświęcony ogólnie wsi pomorskiej w omawianym okresie), składający się z dwóch podrozdziałów, z których pierwszy (uwagi wstępne) liczy prawie 10 stron, zaś drugi — główny (przesłanki rozwoju rolnictwa) — liczy zaledwie 7 stron. Inna wątpliwość konstrukcyjna: podrozdział XI.1. zatytułowany jest „To rozwoju gospodarczego i społecznego miast pomorskich w latach 1850–1914”. Po pierwsze, mało w tym podrozdziale akcentów społecznych, które z kolei w odniesieniu do miast omówiono w rozdziale osobnym (XIII). Po drugie, podrozdział ten można by wyodrębnić jako osobny rozdział; wówczas tytuł podrozdziału 2 z rozdziału XI nie pokrywałby się z tytułem tegoż rozdziału.

Nie jest to zresztą jedyna uwaga odnośnie konstrukcji pracy. W dziale pisany przez Włodarczyka na temat rozwoju gospodarczego miast tekst został podzielony na dwie części: lata 1850–1894 i 1894–1914. Dyskusyjne pozostanie, czy traktat handlowy z Rosją, otwarcie Kanału Kilońskiego i plan industrializacji prowincji wschodnich Gustava von Gosslera stanowią dostateczną cezurę w rozwoju gospodarczym prowincji pomorskich (dalecy jesteśmy od twierdzenia, że czynniki te nie miały żadnego wpływu na rozwój prowincji pomor-

² Cf. m.in.: *Die deutsche Stadt im Industriezeitalter*, hrsg. J. Reulecke, Wuppertal 1978 (wyd. II — Wuppertal 1980); J. Reulecke, *Geschichte der Urbanisierung in Deutschland*, Frankfurt am Main 1985; *Urbanisierung im 19. und 20. Jahrhundert*, hrsg. H.-J. Teutberg, Köln 1983; *Stadtwachstum, Industrialisierung, Sozialer Wandel*, hrsg. H.-J. Teutberg, Berlin 1986; *Homo habitans. Zur Sozialgeschichte des ländlichen und städtischen Wohnens in der Neuzeit*, Münster 1985; *Die deutsche Stadt im 19. Jahrhundert. Stadtplanung und Baugestaltung im industriellen Zeitalter*, hrsg. L. Grote, München 1974; *Städtebau um die Jahrhundertwende*, hrsg. G. Fehl u. a., Köln 1997; *Städterweiterungen 1800–1875*, hrsg. G. Fehl, J. Rodríguez-Lores, Hamburg 1983.

skich). Zresztą sam autor dostrzega, że zmiany dokonywały się powoli i objęły tylko wybrane dziedziny życia gospodarczego. „Pęknięcie” opisu przyczyniło się zaś do niepotrzebnych powtórzeń.

Można też mieć kilka zastrzeżeń do niedokładnej korekty (o ile takowa miała miejsce, gdyż w stopce redakcyjnej brak o niej informacji), jak bowiem inaczej wytłumaczyć wszelkie pomyłki i literówki, np. Łabę pomylono z Łebą (s. 394–395). Można również wyrazić zdziwienie, że mylnie nazwano koleje lokalne (*Kleinbahn*) kolejkami wąskotorowymi (s. 172–176), co jednak może być już winą autora, a nie korektora. Zdarzają się również potknięcia językowe w przytaczaniu niemieckich cytatów (np. s. 34, przyp. 10; s. 35, przyp. 12), czy też nieprzetłumaczenie skrótu *Frh.* (= *Freiherr*) na „baron” (podpis do il. 2 po s. 64).

Zasygnalizowane problemy nie powinny jednak przysłaniać faktu, że mamy do czynienia z dziełem, które przysłuży się lepszemu poznaniu przeszłości Pomorza. Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim zebranie przez autorów imponującej podstawy źródłowej. W ogóle znacznym walorem pracy wydaje się wykorzystanie bardzo szerokiej gamy źródeł: od tych o charakterze lokalnym, np. akta miasta Kołobrzegu, aż po źródła o charakterze ogólnokrajowym, pruskim. Trzon stanowią tak charakterystyczne dla tego okresu źródła drukowane, szczególnie gdy chodzi o zagadnienia związane z gospodarką i procesami społecznymi, np. z dziedziny demografii. O jakości i sumienności autorów świadczy nie tylko wykorzystanie źródeł dostępnych w kraju w archiwach Gdańska, Szczecina, Koszalina, Słupska czy Olsztyna, lecz również dokładne przeanalizowanie źródeł zagranicznych, przechowywanych np. w archiwum w Berlinie–Dahlem. Zakres kwerendy w archiwum berlińskim musi budzić podziw i skłania do stwierdzenia, że mamy tu do czynienia z modelowym przypadkiem. Jakże rzadko ostatnio podobnie gruntowne badania prowadzone są przy opracowywaniu analogicznych syntez dla ziem stanowiących dawniej część Niemiec.

„Historia Pomorza” napisana została z niezwykłą starannością, cechuje ją duża szczegółowość poruszanych zagadnień dotyczących zarówno sfery ogólnej, jak i lokalnej. Mimo wszystkich uwag polemicznych i wymienionych wątpliwości praca ta zasługuje na szczególną uwagę i powinna zostać zauważona nie tylko przez osoby interesujące się problematyką pomorską. Poruszane tam zagadnienia odnoszą się bowiem w dużym stopniu także do innych ziem polskich, należących wówczas do państwa pruskiego.

Jacek Dębicki
Tomasz Przerwa
Sobiesław Nowotny
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny

Aleksandr F. S m a l a n c z u k, *Pamięć krajowasciu i nacyjanalnej idejaj. Polski ruch na białoruskich i litowskich ziemiach 1864–1917 g.*, Grodzieski Dziażauy Uniwersitet imia Janki Kupały, Grodno 2001, s. 320.

Aleksander S m a l a n c z u k należy do wyróżniających się naukową aktywnością historyków białoruskich młodszego pokolenia. Główny krąg jego zainteresowań stanowią dzieje Polaków na ziemiach Białorusi i Litwy w XIX i pierwszej połowie XX w. Wyniki swych badań najpełniej przedstawił w dwóch książkach: „Palaki Białorusi i Litwy u rewolucyi 1905–1907 gg.” (Grodno 2000) oraz w omawianej niżej. Podjął w niej, jako centralne zagadnienie, rolę społeczności polskiej w dziejach Białorusi w drugiej połowie XIX i w początkach XX w. (s. 29). Obserwacją naukową objął pięć z sześciu tzw. guberni północno-zachodnich, pomijając kowieńską, w której zdecydowanie przeważała ludność litewska. Rozwiązanie takie nie stoi w sprzeczności z tytułem książki; wymienienie w nim ziem litewskich jest wystarczająco uzasadnione uwzględnieniem w rozprawie terenu guberni wileńskiej.

Granice czasowe pracy (1864–1917) są zasadne, choć w odniesieniu do końcowej z nich — wyznacza ją rewolucja lutowa 1917 r. — można by wskazać alternatywne daty (zwłaszcza rok 1918 lub 1921). Wśród we-